

## Robotnicy protestują przeciw nalotom na DRW

Aktyw społeczno polityczny i kółka pracujące w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego w Bielsku - Białej uchwalili niedawno rezolucję, domagającą się natychmiastowego zaprzestania prowokacji amerykańskich sił zbrojnych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego solidaryzuje się z bohaterką walki narodu wietnamskiego. List w tej sprawie WPBM przesłało do Ambasady Demokratycznej Republiki Wietnamu w Warszawie.

Rezolucję zawierającą ostrą protest przeciwko amerykańskiej agresji na DRW uchwalili również kółka załoga jednego z największych zakładów w Bielsku - Białej włókienniki BZPL „Lenko”. (w)

## Śniegi płyną...

Odwiłz, trwająca od kilku dni, powoduje gwałtowne topnienie śniegów. W dolinach zalegają już czynniki. Z gór spływają strumienie wody, powodując znaczny przybór rzek. Ruszyły już lody na Sole. Komitety przeciwpowodziowe w powiecie żywieckim znajdują się w stanie pogotowia. W magazynach interwencyjnych zgromadzono kilka tysięcy worków z piaskiem. Powódź — zdaniem krakowskich synoptyków — mogą jednak spowodować dopiero opady deszczu. Naturalne topnienie śniegów w terenie górskim hamują skutecznie nocne spadki temperatury.

Również w powiecie bielskim wezbrały wszystkie rzeki i potoki. I tu trwa pogotowie komitetów przeciwpowodziowych. Niebezpieczeństwo powodzi jest u nas jednak minimalne: główna rzeka powiatu, Biała, odprowadza przeważnie wodę z północnych, a więc słabo nasłonecznionych stoków Beskidu. (tap)

## Wstępujemy w okres kampanii przedwyborczej

## 30 maja - wybory do Sejmu i rad narodowych

Jak już doniosła prasa codzienna Rada Państwa zarządziła wybory do Sejmu PRL i do rad narodowych, wyznaczając ich datę na niedzielę 30 maja 1965 r. W Dzienniku Ustaw ogłoszony został kalendarz wyborczy. Do 3 kwietnia powinna być powołana Państwowa Komisja Wyborcza. Granice i numery obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych zostaną podane do wiadomości przed 10 kwietnia. Do 25 kwietnia wyłożone mają być spisy wyborców i od tego dnia każdy obywatel będzie miał możliwość sprawdzenia, czy jego nazwisko figuruje w spisie. Termin zgłaszania list kandydatów na posłów oraz na radnych rad narodowych — wojewódzkich, miejskich w miastach wyłączonych z województw, powiatowych oraz miejskich w miastach stanowiących powiaty, upływa 25 kwietnia. Termin zgłaszania list kandydatów na radnych niższych szczebli upływa 5 maja. Spisy kandydatów na posłów oraz radnych rad wojewódzkich, miejskich w miastach wyłączonych z województw, powiatowych i miejskich w miastach stanowiących powiaty będą już 30 kwietnia. Ogłoszenie danych o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych rad niższych szczebli upływa 10 maja.

W Warszawie 16 marca rozpoczęło obrady Plenum KC PZPR. Na porządku obrad III Plenarnego Posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR znalazły się sprawy wyborów do Sejmu i rad narodowych oraz zadania organizacji partyjnych w tej wielkiej kampanii politycznej.

Wstępujemy w początkową fazę kampanii przedwyborczej. W Bielsku - Białej odbyły się już podsumowujące sesje MRN i PRN. Były to ostatnie sesje w tej kadencji rad.

Kandydaci na posłów będący członkami PZPR zostaną wybrani w okręgach wyborczych na specjalnie w tym celu zwołanych konferencjach partyjnych, które odbędą się od 1 do 15 kwietnia. Delegatów na te konferencje wybiorą uczestnicy zebrań partyjnych podstawowych organizacji partyjnych lub konferencji zakładowych w tych organizacjach, gdzie liczba członków i kandydatów PZPR przekracza 400 osób, albo też na wspólnym zebraniu kilku mniejszych organizacji partyjnych o wspólnym profilu, bądź kilku wiejskich organizacji partyjnych, działających na sąsiadujących z sobą terenach.

Członkowie PZPR — kandydaci na radnych do wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych wybierani będą na powiatowych, miejskich i dzielnicowych konferencjach partyjnych; kandydaci zaś do gromadzkich i osiedlowych rad narodowych — na wspólnym zebraniu egzekutyw POP i KG PZPR. Konferencje odbywać się będą również w pierwszej połowie kwietnia.



Tym razem, na szczęście, pasażerowie wyszli z wypadku niemal bez szwanku.

## Mogło być gorzej...

13 marca br., około godziny 6 rano, autobus MPK prowadzony przez Ferdynanda CZADERNE z Kóz wpadł w poślizg i wywrócił się do góry kołami. Pasażerów ogarnęła panika — choć na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Franciszek CZAPNIK (Bestwina 284) doznał złamania żebra a Jan Maciejczyk (Stara Wieś 222) — obojętnie. Ustalono że przyczyną wypadku była nadmierna, w trudnych warunkach panujących tego dnia na drogach szybkość autobusu. (tap)

Rok X

Cena 1 zł

# KRONIKA BESKIDZKA

Nr 12 (434) BIELSKO-BIAŁA 20—26. III. 65.

## PRN podsumowała czteroletnią działalność

# Kadencja dobrej pracy

Przeprowadzone w kwietniu 1961 roku wybory do Sejmu PRL i rad narodowych wszystkich szczebli oraz poprzedzająca je kampania uruchomiły wiele twórczych sił politycznych i społecznych w całym kraju. Kolejne VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbyte w dwa miesiące po wyborach, poświę-

cone problemom rad narodowych, wytyczyło zasadnicze kierunki działalności rad wszystkich szczebli, będących w naszym kraju ogniwami terenowej władzy. Wreszcie rocznica XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazd Partii stworzyły okazję do spontanicznego podejmowania zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

W takiej atmosferze, przy szerokim zaangażowaniu całego społeczeństwa, rady narodowe realizowały program wyborczy oraz zawarte w nim postulaty społeczeństwa. Dobre wyniki gospodarcze ubiegłej pięcioletki umożliwiły w kończącym się w tym roku planie pięcioletnim dalszy rozwój naszej ekonomiki. Wprawdzie lata 1962—63 przyniosły pewne niepowodzenia, szczególnie w gospodarce rolnej, mimo to jednak osiągnięcia naszej gospodarki narodowej są poważne. Prześledźmy to na przykładzie powiatu bielskiego.

Podstawowym czynnikiem kształtującym oblicze powiatu jest niewątpliwie przemysł. Dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym na rozbudowę i modernizację zakładów przemysłowych sięgającym miliarda złotych, przemysł kluczowy wysoko przekracza swe zadania i z roku na rok zwiększa produkcję. Największy udział w inwestycjach miały Rafineria Nafty i kopalnia „Silesia”. W pozostałych 21 zakładach przemysłu kluczowego

## I MIEJSCE i Sztandar Przechodni dla M-8

Nie lada sukcesem zakończył się stary rok dla załogi Bielskich Zakładów Wytwórczych Silników Elektrycznych — M-8. Jak się okazało zakłady te w IV kwartale ub. r. uplasowały się na pierwszym miejscu we współzawodnictwie międzyzakładowym w podległym Zjednoczeniu osiągając najlepsze wyniki. W ten sposób po trzech kwartałach znowu wrócił do M-8 Sztandar Przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

W piśmie do zakładu Zjednoczenie bardzo pozytywnie oceniło działalność fabryki. Przed kilku tygodniami M-8 zaliczono do zakładów I kategorii. Podkreślając wyniki ekonomiczne zakładu jak również nieustanną troskę o dalszą poprawę organizacji pracy i dobre administrowanie oddziałem w Namysłowie. Zjednoczenie przyznało Bielskim Zakładom Silników Elektrycznych M-8 kwotę 120 tys. zł na podwyższenie średnich plac.

(wł)

## PREMIA na książeczke PKO - najpewniejsza

Zbliża się termin wypłaty premii rocznej z funduszu zakładowego. W wielu zakładach stało się zwyczajem że premie te zamiast wypłacać w gotówce wpłaca się na książeczki PKO. Z tej formy oszczędności skorzystało już wiele załóg, a liczba ich ma poważnie wzrosnąć w bieżącym roku.

Posiadanie książeczki PKO skłania do nawyku oszczędzania. Nie bez znaczenia jest fakt, że oieniadze są w ten sposób zabezpieczone przed nieprzewidywalnym wydatkiem. Jest to jak gdyby podstawa gospodarnego operowania swymi funduszami. (kow)



Za pośrednictwem „Kroniki” =  
serce w nie, podrobnienia dla  
mieszkańców Bielska z okazji  
pobytu w tym mieście  
Mieczysława Ćwiklińska

## Mieczysława Ćwiklińska gościem Bielska-Białej

Od środy Bielsko-Biała gości zasłużoną artystkę sceny polskiej, nestorkę naszych aktorów, panią Mieczysławę ĆWIKLIŃSKĄ. Wybitna, znana w kraju i za granicą artystka przybyła do naszego miasta z zespołem Teatru Małego, który wystawia od czwartku do niedzieli, 21 marca sztukę hiszpańskiego pisarza Alejandro Casony — „Drzewa umierają stojąc”. Pani Mieczysława Ćwiklińska kreuje rolę Babki.

Gościnne występy artystki w Bielsku-Białej są związane

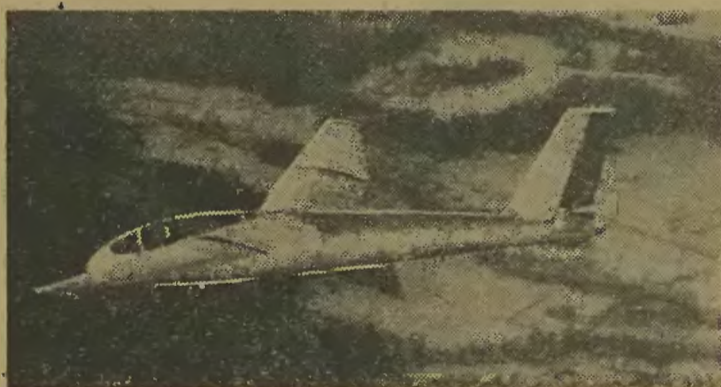
z jubileuszowym objazdem po kraju. Pani Ćwiklińska ukończyła bowiem 1 stycznia br. 85 rok życia i obchodzi 65-lecie pracy artystycznej.

O tym z jakim entuzjazmem Bielsko-Biała gości wielką aktorkę, niech świadczy fakt, że wszystkie bilety na pierwsze spektakle zostały natychmiast wyprzedane.

Teatr Mały występuje na scenie Domu Muzyki do niedzieli, włącznie. Przedstawienia rozpoczynają się godz. 19. (zł)

## NA STARCIE - »ZEFIR 3«

# SZYBOWCOWY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY — nadal w czołówce światowej



SZD-27 „KORMORAN”, pierwszy polski szybowiec o konstrukcji całkowicie metalowej — w locie nad Beskidami.

Wszystkie szybowce powojennej konstrukcji, od szkolnego ABC po rekordową „Fokę” — narodziły się w Bielsku - Białej. Młodo zyskało w świecie miano kolebki polskiej myśli technicznej w dziedzinie szybownictwa. To cieszy, lecz i — zobowiązuje. Rozwój techniki, szczególnie

lotniczej, to nieustanny, trudny egzamin dla konstruktorów.

Dość skąpe wieści docierają do prasy codziennej z Szybowcowych Zakładów Doświadczalnych w Bielsku - Białej. Skrupulatnie przestrzega się tutaj tajemnicy produkcji. Nic dziwnego: aby utrzymać się w czołówce producentów sprzętu lotni-

czego — nie wystarczy nadać za to postępowem w tej dziedzinie przemysłu. Wiele tylko niewielu wtajemniczonym, odległym warkot samolotu, holującego srebrny punkcik po niebie, oznajmia narodziny nowego szybowca.

### ZAMIAST TRZECH — JEDEN

Ostatnim z nich — jest „KORMORAN”. Dwumiejscowy szybowiec o konstrukcji całkowicie metalowej, zastąpi wkrótce w aeroklubach wszystkie trzy typy używanych tu dwuosobowych: szkolną, archaiczną „Czapkę”, poniemieckiego „Żurawia” i udany, choć nieco już przesyty szybowiec „Bocian”. Trudno stworzyć tak uniwersalną konstrukcję, decydując się w dodatku na zastosowanie nieznanego dotychczas w naszym przemyśle szybowcowym, technologii. SZD 27 „KORMORAN” jest mianowicie pierwszym szybowcem konstrukcji metalowej zaprojektowanym i zbudowanym w Polsce.

### TRUDNY PORÓD

10 lat temu zarzucono produkcję seryjną szybowca akrobacyjnego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## WIOSENNA PRZESTROGA

zadku ruchu drogowego. Ustawa ta, wydana w roku 1961 dała organom bezpieczeństwa skuteczną oręż do walki z lekkomyślnością rodziców.

Waleria R. (Słowackiego 26) posłała 7-letnią córeczkę po papierosy. Sama — grała w karty. Dziecko odprowadził milicjant...

Franciszek J. (Sobie

skiego 2) pozostawił na ulicy dwoje dzieci w wieku 6 i 4 lat. Interwiniował przypadkowy kierowca...

Leon Z. (Browarna 7) poszedł do kina i pozostawił na ulicy 4-letnią dziewczynkę!

Stefania Sz. (Traugutta 3) nie widziała nic zdrożnego w tym, że jej 5-letnia córeczka jeździ na sankach na ulicy

Brzozowej. Pod kołami samochodów!

Do tragedii w tych wypadkach nie doszło. Zaskłaga to zdyscyplinowanych kierowców, czujnych funkcjonariuszy MO. Kolegium, tytułem ostrzeżenia wymierzyło lekkomyślnym rodzicom grzywny w wysokości 250-300 złotych! W styczniu — ukarano 4 osoby, w lutym — 15 do połowy marca — 6. Czyżby to alarmujące zważywszy, że MO interweniuje wyłącznie w wypadkach drogowych. Gdy śmierć jest już tuż.

Nie pozwólmy, by dosięgała nasze dzieci.

(TAP)

## Piękny czyn zakładowego koła Ligi Kobiet

Dopiero teraz otrzymaliśmy wiadomość o godnej publicznej pochwały inicjatywie zakładowej organizacji Ligi Kobiet w M-3, podjętej w związku z obchodami Dnia Kobiet. W zakładzie tym, podobnie jak w wielu innych, odbyła się uroczysta akademicka z występiami artystycznymi, okolicznościowym przemówieniem, dyplomami, wiankami kwiatów i nagrodami dla kobiet. Na szczególne wyróżnienie zasługuje jednak fakt, że zakładowe koło Ligi Kobiet ufundowało 20 kobietom, wytypowanym przez Komitet Opieki Społecznej przy Prez. MRN paczki, zawierające: tabliczkę czekolady, puszkę szynki, jabłko, masło, słoik miodu, witaminę, chustkę na głowę, ręcznik, mydło. Do paczek dołączono kwiaty z życzeniami. Paczki zakupiono za fundusze pochodzące z dochodu z zorganizowanej w lutym zabawy tanecznej. (wi)

## PSS modernizuje sklepy

Kosztami około 3 milionów zł PSS przystąpi w bież. roku do odnowienia fasad, reklam i przebudowy wnętrza oraz nowego wyposażenia szeregu sklepów. Między innymi zostaną odnowione następujące placówki: sklep spożywczy nr 52 przy ul. Lenina (róg ul. Karola Marksa), sklep cukierniczy przy ul. Kosmonautów (róg ul. Zamkowej), sklepy nr 7 i 114 przy ul. Cieszyńskiej, sklepy nr 166 przy ul. Wyzwolenia i nr 161 przy ul. Dzierżyńskiego, sklep samobsługowy obok Zakładów Metalowych oraz w Czechowicach - Dziedzicach - SAM na Kolonii Renardowice.

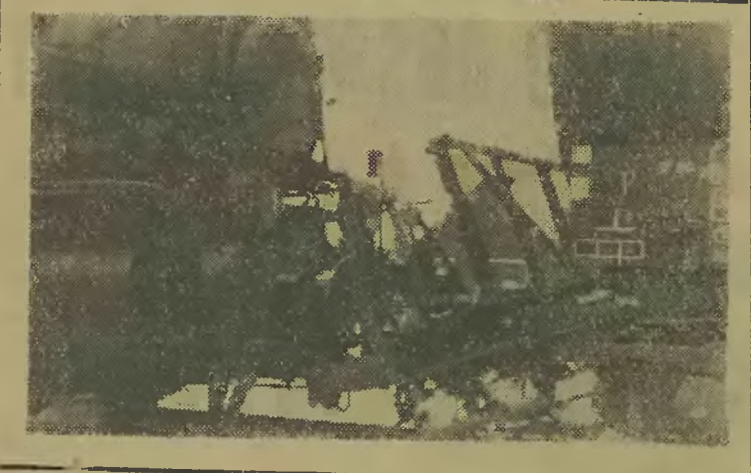
Przewiduje się tu również otwarcie sklepu pasmanteryjnego i sklepu sprzedającego porzyrany przy ul. Bieruta. (gem)

## Tragiczny wypadek w Czechowicach

W rejonie przystanku Czechowice wydarzył się tragiczny wypadek. Na tym samym torze spotkały się w niebezpiecznej odległości dwa zestawy pociągów: jeden odstawiający puste cysterny i drugi poddawiający na bocznicę Rafinerii skład z transportem rop.

W obliczu natychmiastowej kolizji, pomocnik maszynisty parowozu Rafinerii zdolał wyskoczyć. Maszynista Marian Filus usiłował jeszcze zahamować. Nastąpiło zderzenie w wyniku którego Marian Filus poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie prowadzi MO.

Na zdjęciu: miejsce zdarzenia parowozu z cysterną. (kow)



## Piecyki nie są wiecznotrwałe

## Ostrożnie z gazem!

W minionym półroczu zdarzyło się w Bielsku-Białej wiele wypadków zatrucia gazem. Jak się okazało, ich powodem był w większości fatalny stan przyborów gazowych — kucharek, piecyków kąpielowych i grzewczych. Sytuacja staje się wręcz alarmująca.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego jak silną trucizną dla organizmu ludzkiego jest zarówno gaz węglowy jak i ziemny. W razie niebezpieczeństwa, wadliwego działania urządzeń gazowych istnieje nie tylko niebezpieczeństwo zatrucia, lecz również wybuchu, gdyż w połączeniu z powietrzem gazy te tworzą silną mieszaninę wybuchową (bezwonny gaz ziemny jest — w celach ostrzegawczych — specjalnie nawianiony — ma zapach czosnku). Wtedy nawet przekroczenie kontaktu elektrycznego może spowodować katastrofę.

Dlatego też wszyscy użytkownicy gazu powinni wiedzieć o tym, że dla prawidłowego działania przyborów gazowych konieczna jest konserwacja. Obłożone brudem i tłuszczem paleniska kucharek, nieszczelne stare, popękane przewody gumowe, wadliwe działanie automatycznych zaworów w piecykach kąpielowych, złe odprowadzenie

spalin — oto najczęstsze przyczyny tragicznych nieszczęśliwych wypadków. Urządzenia te wymagają fachowej opieki, przynajmniej raz w roku trzeba dokonać ich gruntownego przeglądu i odpowiednich zabiegów konserwacyjnych.

W związku z tym, że stopniowo coraz więcej dzielnic miasta jest zaopatrywanych w gaz ziemny należy podkreślić, że właściwe i pełne spalanie tego gazu jest zależne od dopływu odpowiedniej ilości powietrza. Stąd też fachowa regulacja „dysz” palnikowych ma zasadnicze znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa jak i ekonomicznego spalania. Właszcza piecyki łazienkowe powinny mieć palniki specjalnie przystosowane do spalania gazu ziemnego. Przybory gazowe szczególnie mocno eksploatowane, np. w zakładach żywienia zbiorowego powinny być konserwowane co miesiąc.

Usługi w tym zakresie wykonują, oprócz Miejskiej Gazowni, spółdzielnie oraz koncesjonowani instalatorzy. Wszelkich informacji oraz porad dotyczących stosowania gazu oraz napraw i konserwacji urządzeń gazowych udziela bezpłatnie dział techniczny Gazowni. (Key)

# Szybowcowy Zakład Doświadczalny — nadal w czołówce światowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„Jastrząb”. Dziś odczuwa się w aeroklubach chroniczny brak sprzętu do akrobacji. Pozostałe z dawnych lat, pojedyncze egzemplarze „Jastrzębia” nie odpowiadają już wymaganiom współczesnej techniki. Zastąpi je więc wkrótce nowy szybowiec akrobacyjny — SZD 2 B „Kobuz 3”. Prace nad prototypem tego szybowca były szczególnie trudne. To właśnie w jednym z poprzednich egzemplarzy „Kobuza” wystąpiły w czasie prób w locie — niebezpieczne drgania, tzw. „flat-ter”. „Kobuz 3”, uwolniony już dziś od błędów swego poprzednika, ma już za sobą wszystkie próby statyczne i wejście wkrótce do produkcji seryjnej.

## „SUPERORCHIDEA”

Najwięcej zainteresowania w świecie lotniczym budzi jednak najnowsza konstrukcja SZD — „super-orchidea” ZEFIR 3. Szybowiec ten, chociaż należy bez wątpienia do synnej rodziny Zefirów niewiele ma ze swym prototypem wspólnego. Jest konstrukcją całkowicie samodzielną, zakamuflowaną jedynie dla dezorientacji zagranicznych konkurentów, pod „rodowym” nazwiskiem Zefir.

Dziś można już odkryć część tajemnic, otaczających dotychczas ściśle pracownię konstruktorów i hale fabryczne SZD. Zefir 3, dwudziesty dziesiąty szybowiec, konstruowany przez bielskich inżynierów, wyposażony jest w szereg urządzeń, umożliwiających maksymalne wykorzystanie warunków at-

mosferycznych. Pilot, ze względu na bardzo mały przekrój kadłuba, umieszczony jest w pozycji leżącej. Zamiast klasycznych hamulców płatkowych, zakłócających profil aerodynamiczny skrzydła, zastosowano hamowanie spadochronem, wypuszczanym z kadłuba. Start i lądowanie odbywa się na amortyzowanym podwoziu chowanym w czasie lotu. Szybowiec łączy w sobie dwie rewelacyjne cechy konstrukcji — rekordowej: posiada dużą prędkość maksymalną (300 km/godz.) oraz doskonałość rzędu ponad 40. dotychczas prawie niezmierzona do osiągnięcia.

Istnieją wszelkie dane ku temu, że w tegorocznych Szybowcowych Mistrzostwach Świata w Anglii, reprezentacja Polski startować będzie m. in. na „Zefirach”. Czy zostanie tu powtórzony zeszłoroczny sukces „Foki” — trudno przewidzieć. Tylko radziecki szybowiec KAI-19 pretenduje chwilowo do roli naszego konkurenta, choć osiągi, podawane w prasie fachowej są równie rewelacyjne, co — problematyczne.

## NOWOCZESNOŚĆ — RÓWNIEŻ W PRODUKCJI

Walka o prymat na rynkach i niebach świata — to nie tylko pogłębianie myśli technicznej, lecz również modernizacja produkcji. Od wielu lat w SZD stosuje się np. laminaty szklano — poliestrowe. Z materiałów tych, używanych początkowo wyłącznie do produkcji części zewnętrznych szybowca, wykonuje się dziś całe kabiny oraz antymagnetyczne tablice przyrządów pokła-

dowych. W zakładzie stosuje się również od pewnego czasu nowoczesną metodę bezstykowego ładowania li-muzyn. Pleksiglas kształtuje się niejako w powietrzu. Specjalne urządzenie wytwarzające podciśnienie nadaje tworzywu żądany kształt, nie wpływając w najmniejszą sposób na jego przejrzystość. (TAP)

## Spotkanie z radnym Budujemy mosty dla... gromady



JÓZEF SZEZIŃSKI jest kolejarzem. Od wielu lat pracuje na stacji PKP w Czarnolesiu. Już przez trzy kadencje pełnił on funkcję radnego Gromadzkiej Rady Narodowej w Ligocie a od czterech lat — radnego Powiatowej Rady Narodowej. W obu jest członkiem Komisji Komunikacji.

Należąc do gromady Ligota wieś Bronów przecina rzeka i liczne niewielkie potoki. Aby dostać się do sklepu lub na pole trzeba było przebyć kilka rozkolekanych, spróchniałych mostków. Było ich w Bronowie ponad czterdzieści.

Doświadczony, wieloletni pracownik komunikacji, a takim jest Jó-

zef Szeziński, wiedział, że bez dobrych dróg i dobrze utrzymanych mostów trudno mówić o sprawnej komunikacji. Już w 1962 roku postawił na Komisji Komunikacji sprawę budowy nowych mostów. Zawiązał się komitet budowy. Inicjatywa znalazła oparcie mieszkających wsi. W krótkim czasie zebrano 30 tys. złotych oraz deklaracje bezpłatnej pracy. Z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej otrzymano 20 tys. złotych dotacji i potrzebny do budowy materiał. Most wybudowano w tym samym roku. W następnym roku również w czynnie społecznym wybudowano odcinek drogi po obu stronach mostu. W 1964 r. mieszkańcy wsi wybudowali drugi most. Tym razem poszło o wiele łatwiej. Wystarczyła niewielka dotacja i materiał.

Przykład zachęcał. Rozpoczęto budowę dwóch dalszych mostków nad niewielkimi potokami, umożliwiając łączność z sąsiednimi wsiami. Rozwiązano również sprawę renowacji pomniejszych mostków. W sumie pozostało jeszcze do wyremontowania i odbudowy 15 kładek.

Radny — społecznik nie spoczywa na laurach. Wystąpiono z nową inicjatywą — chodzi o rozbudowę Domu Nauczycielskiego. I w Bronowie małej wsi istnieje potrzeba wykonania wielu prac społecznie użytecznych. Inicjatywa radnego Józefa Szezińskiego znalazła podatny grunt, a pierwsze sukcesy rodzą następne i na pewno będą uwielokrotnione.

Slawko

# KADENCJA DOBREJ PRACY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

warzywnictwa i sadownictwa. Rozwinęły się kółka rolnicze, wzrósł poważnie ich majątek. Wybudowano 10 agromomów.

Przebiegał wypadek szacuje wszelkie przemiany pod kątem osobistych korzyści. Miernikiem jest w tym wypadku stopień zaspokojenia jego potrzeb. W okresie minionego czterolecia zaznaczył się wzrost w sprzedaży artykułów spożywczych o 28 procent, a zaopatrzenie w artykuły przemysłowe codziennego użytku zwiększyło się aż o 40 procent. Powiększyła się wydatnie sieć placówek handlu detalicznego.

Konieczność dojazdu do pracy i szkół wielu tysięcy osób wymagała utrzymania dróg w należytym stanie i zwiększenia sprawności środków komunikacji. Tylko na modernizację dróg państwowych wydano 38 mln zł, natomiast sieć komunikacji autobusowej zwiększyła się o siedem nowych tras.

Poważnie przekroczono plan budownictwa mieszkaniowego. Zakładano bowiem budowę 3.053 a uzyskano 5.311 izb mieszkalnych. Zamierzony program w zakresie budownictwa nie wykonano jedynie zakłady przemysłowe, oddając o 283 izby mniej niż przewidywano.

Z urządzeń komunalnych największą uwagę skierowano na zaopatrzenie w wodę konsumpcyjną, modernizację ulic oraz ich oświetlenie. Dzięki wydatnej pomocy przemysłu zamierzano te zostały wykonane z poważną nadwyżką.

Osiągnięciom gospodarczym towarzyszyła troska o rozwój oświaty i kultury. Głównym zadaniem w dziedzinie oświaty było przygotowanie odpowiednich warunków do wprowadzenia reformy nauczania. W latach 1961 ukończono w powiecie budowę trzech szkół i wznieśli sześć dalszych budynków szkolnych oraz cztery domy nauczycielskie. Uruchomiono 26 pracowni przedmiotowych. Wzrosła odpowiednio liczba nauczycieli, przygotowanych do nauczania w ośmiolatkich szkołach podstawowych. Znaczące zmiany nastąpiły w dziedzinie kultury. Zwiększyła się liczba świetlic gromadzkich.

Nową formą pracy kulturalno-oświatowej są kluby prasy i książki „Ruch”. Jest ich w powiecie 25, a każdy otrzymał estetyczne wyposażenie, spora ilość książek i czasopism. To wszystko stwarza odpowiednie warunki kulturalnego spędzania wolnego po pracy czasu.

W okresie minionego czterolecia powstał nowy ośrodek zdrowia i apteka w Komorowicach. Obecnie powiat posiada 11 ośrodków zdrowia, 4 przychodnie rejonowe, 1 przychodnię obwodową oraz 12 przychodni zakładowych i poradni higieny pracy. W służbie zdrowia, niezależnie od średniego personelu, wzrosła liczba lekarzy, w tym również specjalistów.

Z zakresu sportu i turystyki odnotować wypada wybudowanie 15 małych obiektów sportowych. W budowie znajdują się dwa boiska w Mikuszowicach Śląskich i Kozach. Mimo jednak, że w Szczyrku otwarto Dom Turystyczny na 300 miejsc noclegowych, liczba tego rodzaju obiektów jest jeszcze zbyt małą z uwagi na stały rozwój turystyki.

Program wyborczy, którego realizację przedstawiliśmy w tak znacznym skrócie, spotkał się nie tylko z poparciem, ale został przede wszystkim analitycznie oceniony i uzupełniony szeregiem nowych wniosków i propozycji wyborców. W wyniku ostatniej kampanii przedwyborczej zebrano łącznie 816 postulatów. Nowo wybrane rady na ich bazie ustaliły projekty planu i realizacji postulatów ludności w czasie trwania kadencji. Zdecydowana większość tych wniosków została już wykonana, część jeszcze się realizuje. Zaledwie kilka pozostałych wejdzie do programu wyborczego na okres nowej kadencji. Wiele z tych postulatów zrealizowano przy aktywnej pomocy społeczeństwa. Wartość czynów społecznych osiągnęła 5,5 mln zł.

Relacja z ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej, która odbyła się w ubiegły wtorek, nie byłaby pełna, gdyby choć w kilku słowach nie scharakteryzować działalności komisji. Ogólnie należy stwierdzić, że w okresie minionego kadencji wzrosła rola i znaczenie komisji

## NOTATKI reporterów

### MEA CULPA

Oryginalną przygodę przeżył ostatnio plutonowy MO, Józef MALYSIAK. Dwie kobiety, którym zwrócił uwagę, jak należy prawidłowo przechodzić jezdnię, zażądały kategorycznie, aby... ukarał je mandatami! — Upomnienie — stwierdził samokrytycznie — nie wystarczy nam, aby w przyszłości pamiętać o przepisach dro-

gowych”. Milicjant, zniewolony uśmiechem obu pań, spełnił ich życzenie i przecierając oczy ze zdumienia, wypisał dwa mandaty po złotych 10.

### REFLEKS

Obywatel CSRS, bawący przejazdem w Bielsku-Białej zatrzymanym samochodem na szynach tramwajowych przy ul. Lenina i wysiadł, pozostawiając w nim 10-letnie dziecko. Motorniczy zauważył przeszkodę dosłownie w ostatniej chwili. Hamowanie było utrudnione: padał śnieg, szyny były gładkie i częściowo oblodzone. Tramwaj pędził daleko...

W ostatniej dosłownie chwili podbiegł do samochodu kapral MO Józef HANKUS i błyskawicznie wyniósł dziecko w bezpieczne miejsce. Potem nastąpiło zdarzenie.

Świadkowie wypadku zgromadzeni milicjantowi serdeczną owację.

### LIPCOWA PRZYGODA

1 lipca 1964 r. po zakończeniu pracy młody kierownik PSS podwoził do Szczyrku trzech mężczyzn. Kurs był nielegalny. W Szczyrku — Skalmem samochodem „Warszawa” nr SA 2680, prowadzony z nadmierną szybkością, przewrócił się na dach i stanął z powrotem na kołach. Pasażerowie nie doznali żadnych obrażeń. Nikt nie zgłosił wypadku. Kierowca otrzymał zwolnienie dyscyplinarne i teraz dopiero okazało się, jak bardzo potrzebne mu są zeznania przysięgłych pasażerów. Mogą one potwierdzić wersję, jakoby przyczyną wypadku był niezidentyfikowany samochód „Zuk”. Jeśli Komenda Powiatowa MO nie zdola ustalić faktycznych okoliczności katastrofy, kierowcy grożą poważne konsekwencje. Prosi się więc osoby, które w dniu 1 lipca 1964 r. korzystały z usług samochodu „Warszawa” nr rej. SA 2680 — o zgłoszenie się w KP MO, pokój nr 4.

### ELEKTRYCZNY STROZ

Ostatni upust wody z jeziora Zaporowego w Goczałkowicach był pierwszym, praktycznym egzaminem tzw. „barierę elektryczną”, zainstalowanej tu ostatnio w celu powstrzymania masowej ucieczki ryb ze zbiornika. Specjalne badanie koryta Wisły, przeprowadzone w tych dniach przez PAN, wykazało, że impulsy elektryczne odstraszały nawet tzw. drobniące. Na przestrzeni kilku kilometrów rzeki nie stwierdzono obecności ryb pochodzących ze zbiornika. Bariera elektryczna, skonstruowana przez mgr inż. M. Szatybelko z Morskiego Instytutu Rybactwa, jest urządzeniem prototypowym i po przejściu prób w Goczałkowicach, chronić będzie rybostan innych jezior zaporowych w Polsce.

oraz ich aktywność. Znalazło to swój wyraz w kompleksowym ujmowaniu zagadnień, należących do zakresu ich działania. Komisje odbyły ogółem 336 posiedzeń, przeprowadziły 452 kontrole oraz podjęły 187 wniosków.

Inicjatywa i przedsiębiorczość komisji Rady przyczyniły się w licznych wypadkach do polepszenia warunków życia i pracy ludności powiatu. Np. komisja Komunikacji uwzględniając potrzeby niektórych miejscowości, podjęła wnioski w sprawie przedłużenia i zwiększenia kursów autobusów. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa w wyniku zastrzeżeń rolników co do jakości ziemniaków-sadzeniaków, zajęła się lepszym wykonaniem zabiegów ochronnych na plantacji tych ziemniaków w Bestwinie. Komisja Oświaty i Kultury wspólnie z Komisją Zdrowia i Pomocy Społecznej zajmowała się m. in. sprawą zwiększenia opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną. W wyniku starań komisji zorganizowano 10 szkolnych gabinetów lekarskich i 2 dentystyczne. Wreszcie Komisja Zaopatrzenia i Usług wykazała dużo troski o podniesienie kultury handlu, stanu higienicznego i wyglądu estetycznego placówek zaopatrzeniowych.

Występujący w dyskusji zgodni podkreślali, że w minionej kadencji radni obok żywej działalności w komisjach, brali również liczny udział w spotkaniach ze społeczeństwem. Szczególnie pożytecznymi były spotkania z aktywnym społeczno-gospodarczym zakładów pracy. Tę formę łączności należy w przyszłej kadencji nie tylko utrzymać, ale i rozszerzyć. Praca radnych w komisjach była dobrą szkołą społecznego działania. Wyróśli do świadczony aktyw, który w nowej kadencji winni uzupełnić młodzi, ofiarni działacze.

W ostatniej sesji minionej kadencji wzięli m. in. udział zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. RN mgr Jan Grzbiela i sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Marian Drewniak i sekretarz KP tow. Romuald Braun. W swych wystąpieniach ocenili oni bardzo pożytywnie pracę Powiatowej Rady w czasie minionej kadencji.

ZDZISŁAW KOWALI

Od właściwego relaksu zależy bardzo wiele

# ZWIĄZKI ZAWODOWE — ORGANIZATORAMI masowego wypoczynku

Szybkimi krokami nadchodzi wiosna, a wraz z nią rozpocznie się wielomiesięczny sezon organizowania różnorodnych form kulturalno-rozrywkowych i wypoczynku oraz imprez masowych, zarówno w miastach i osiedlach jak również w ośrodkach wczasów świątecznych i turystyki.

## Z KSIĄŻKĄ POD STRZECHY

Międzyzakładowy Dom Kultury Włókniarzy posiada dużą bibliotekę oraz kilkanaście placówek filialnych. Centralna biblioteka prowadzi ciesząc się wielką popularnością dział nowości wydawniczych. Ciekawą innowacją będzie uruchomienie biblioteki objazdowej — „bibliobusu”. Docierać on będzie do najodleglejszych miejscowości powiatu bielskiego, a nawet żywieckiego, wszędzie tam, gdzie zamieszkują pracownicy, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, odzieżowym i skórzanym. W tych też ośrodkach organizowane będą imprezy oświatowe i rozrywkowe. W kwietniu odbędą się kilka rejonowych przeglądów amatorskich zespołów artystycznych.

## MILION WIDZÓW W TEATRZE, OPERZE I FILHARMONII

Akcje pod tym hasłem zainicjowano przed dwoma laty. W u-

biegłym roku przyniosła ona poważne efekty. We wspomnianych imprezach uczestniczyło m. in. 1.680 pracowników ZPW im. J. Magi, 2.100 — ZPW im. Rychlińskiego i 2.215 — ZPW im. J. Kluski. Podobnie było również w innych zakładach. Przewiduje się, że w dalszym ciągu zakłady będą zakupywać dla swych pracowników pewną liczbę biletów na tak zwane popołudniówki, organizowane przez teatr. Zapraszanie aktywu związkowego na generalne próby przedstawień i spotkania aktorów z pracownikami poszczególnych zakładów — oto m. in. pole dla inicjatywy Społecznej Rady Teatralnej.

## WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE I WYPOCZYNKOWE

Zakłady, posiadające w większości własne autokary, zorganizowały w ubiegłym roku 611 wycieczek, w których uczestniczyło ponad 25 tys. osób. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na

potrzebę wprowadzenia wielu innowacji. Trzeba dokonać rejestru i przeszkolenia dalszych organizatorów wycieczek i zgrupowania ich w sekcji przy Oddziale PTTK. Żadna z organizowanych wycieczek nie może się obyć bez fachowego i odpowiedzialnego kierownictwa. Trzeba również zwracać uwagę na to, aby w tego rodzaju wycieczkach brał udział ogół pracowników a nie tylko wybrana grupa.

## MASOWE IMPREZY WYPOCZYNKOWE I TURYSTYCZNE

W powiecie bielskim mamy kilka ośrodków predestynowanych do organizowania masowych imprez wypoczynkowych. Są to: Mikuszowickie Błonia,

Park Włókniarzy nad Białą, Jarworze — „Obora”, Wapienica, Straconka i Czechowice — obiekty „Silesii”. Ośrodki te zostaną odpowiednio zagospodarowane i przygotowane do potrzeb masowego wypoczynku. Ważną sprawą jest urządzenie parkingów, terenów kempingowych, dogodnych dróg dojazdowych i obiektów sanitarnych. Opracowano szczegółowy kalendarzyk imprez w tych ośrodkach na okres wiosenno-letni.

Związkowy ruch sportowy i turystyczny staje się z roku na rok coraz bardziej masowy. Najbardziej przyjęły się formy zakładów spartakiad oraz rajdy turystyczne. I w tym zakresie opracowano już szczegółowy plan działania. (kow)

## „Drukowane” i „Meluziny”

# Kapelusznicze rewelacje

Przez cały 1964 rok Bielskie Zakłady Przemysłu Filcowego przygotowywały się do zaprezentowania na Targach Poznańskich „Wiosna 1965” atrakcyjnych, najmodniejszych damskich i męskich nakryć głowy.

Na Targach — które rozpoczynają się już jutro — 21 bm. bielski zakład przedstawi do dyspozycji handlu krajowego i zagranicznego nowe okrycia głowy, których do tej pory u nas nie produkowano.

Niewątpliwie największą rewelacją są damskie kapelusze, tak zwane „drukowane” o różnych deseniach i wzorach. Kapelusze te są bardzo modne na Zachodzie. Kapelusze „drukowane” z Bielska-Białej będą znacznie tańsze od importowanych, choć podobno nie ustępują jakością zagranicznym.

Druga rewelacja to „Meluzyny” — kapelusze damskie, włosowe. Do tej pory kapelusze te produkują jedynie potencjaci w branży kapeluszniczej: Włochy, Belgia i NRF oraz częściowo Anglia. „Meluzyny” są to kapelusze wytworne, produkowane z długiego, lśniącego włosa zającego. I jeszcze jedna nowość dla pań: kapelusze letnie z irchy matowej i błyszczącej w pełnej gamie kolorów. Kapelusze te będą doskonałym uzupełnieniem do płaszczy deszczowych, zastąpią bowiem niemiode berety i kapturki oraz chustki. BZPF produkuje również najnowsze modele i fasony kapeluszy męskich. Są one wyrabiane z surowca wełnianego przy udziale włókien chemicznych jak textra, trital, elana, argona, włos ościści.

Mieszkańców Bielska-Białej i okolicy zainteresuje niewątpliwie fakt, że BZPF dzięki pomocy i poparciu KP PZPR oraz Prez. MRN otworzą w trzecim kwartale br. własny sklep branżowy. W sklepie tym (którego otwarcie zapowiedziano już przed kilkoma laty) będą do nabycia także wyroby Skoczowskich Zakładów Filcowych oraz zimowe botki damskie i męskie ze Złotoryjskich Zakładów Wyrobów Filcowych. (Zbig)

# Cwiczenia bojowe strażaków

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Ligocie ćwiczenia bojowe trzech obwodowych kompanii ochotniczych straży pożarnych z powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i tyskiego. W ćwiczeniach tych uczestniczyło 350 strażaków, którzy przybyli na 39 samochodach, wyposażonych w pełny zestaw sprzętu potrzebnego do prowadzenia skutecznej walki z ogniem. W trakcie ćwiczeń wszystkie jednostki wykazały dobre opanowanie umiejętności współdziałania w walce z żywiołem.

Cwiczeniom przyglądali się przewodniczący Prezydium PRN mgr Antoni Kobiela oraz komendant wojewódzkiej Straży Pożarnej płk Stanisław Komorowski. (kow)

## DZIEŃ DOBRY, GROMADO!

# Gdzie dawniej wypasano kozy...

Tuż przy trakcie prowadzącym z Bielska do Krakowa rozsiadła się wśród lasów — gromada KOZY. Kiedyś mieszkańcy tej wsi wędrowali w poszukiwaniu pracy, po całym kraju. Dziś tamte dni wydają się koszmarnym snem. Warunki jakie stworzyła mieszkańcom Kóz ludowa ojczyzna, pozwoliły dostatanio zagospodarować się wszystkim jak również przeobrazić wygląd wsi.

O nowym jutrze gromady Kóz rozmawiamy z przewodniczącym Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Władysławem UDZIELĄ.

— Towarzyszu Przewodniczący, mieszkańcy Kóz znani są z wysokich kwalifikacji murarskich. Czy w związku z tym, domy buduje się u Was coraz ładniejsze?

— Przed wojną Kozy słynęły ze specjalistów od elewacji zewnętrznych, budowy kominiów fabrycznych i mistrzów murarskich. Obecnie młodzież nasza kształci się w zupełnie innym kierunku. Coraz więcej mamy u nas metalowców i włókniarzy. Starzy murarze natomiast wybudowali i budują sobie piękne i wygodne domy. Do wojny mieliśmy 800 zabudowań a teraz mamy już 1400 — czyli że przybyło 600 nowych domów.

— Jak gospodarują rolnicy Waszej gromady?

— Na wstępie warto zaznaczyć, że z rolnictwa utrzymuje się u nas tylko 37 gospodarzy. Gromada Kóz obejmuje 2.102 hektarów obszaru, w tym grunty ornych — 973. Gospodarsztwa nasze są bardzo rozdrobnione, a że teren mamy trudny, podgórski, plony są trochę niższe od średniej powiatowej. Niemniej, mamy wielu wzorowych rolników jak: Władysław Adamaszek, który zawsze ma najwyższe plony, Stanisław Naglik, Jan Sztawiński i wielu innych. Większość gospodarzy bierze udział w zimowym szkoleniu rolniczym, toteż gospodarują z rozwagą i coraz lepiej. W ubiegłym roku plony z hektara przedstawiały się następująco: pszenicy zebraliśmy 21 kwintali z hektara, żyta — 16 kwintali, jęczmienia — 22, kartofli — 160, a rzepaku — 20 kwintali. Według spisu z grudnia 1964 roku, gromada posiada 726 sztuk bydła w tym 592 krowy. Na uwagę zasługuje fakt, że gospodarze co roku dbają o odmłodzenie pogłowia bydła.

— Jaka jest różnica między wesołą a dziś gromadą?

— Tego się nie da opowiedzieć. Zmieniło się wszystko. Mentalność ludzi, ich życie i wygląd gromady. Przyjeżdżają do nas często w odwiedziny rodziny z zagranicy — ludzie, którzy wyemigrowali z Kóz za chlebem. Nie mogą oni poznać swojej rodzinnej wsi. Dla przykladu podam, że przed wojną tylko czterech mieszkańców Kóz mało średnio wykaształceniem mamy już 85 ludzi i setki — ze średnim zawodowym. Również wygląd gromady zmienił się dzięki czynom społecznym mieszkańców. W

ciągu 20 lat wybudowaliśmy w czynnie społecznym piękną szkołę Tysiąclatkę, przeprowadziliśmy światło do wszystkich zabudowań, wyremontowaliśmy drogi i mosty. Nie sposób zresztą wymienić wszystkich osiągnięć. Warto jeszcze jednak wspomnieć o ośrodku zdrowia z izbą porodową, aptecą i klinice szerokoekranowym na 320 miejsc.

— Jakże zadania czekają GRN w najbliższej przyszłości?

— Przede wszystkim wybory do rad narodowych. Poza tym, trzeba zająć się dalszą popra-



Władysław Udziela, przewodniczący Prezydium GRN w Kozach, został odznaczony za walkę z Niemcami w 1939 r. orderem Virtuti Militari V kl.

wa dróg w gromadzie i oświetleniem ulic. Płyną sprawą jest również doprowadzenie wody z przebiegającego przez gromadę rurociągu — do ośrodka zdrowia i szkoły podstawowej oraz urządzenie kilku hydrantów w centrum wsi. Plany zakładają także ukończenie budowy dużego wiejskiego domu towarowego. Mieścić się w nim będzie: zarząd gminnej spółdzielni, dwa sklepy branżowe z zapleczem i sala konsumpcyjna. Natomiast w podziemiu zostanie urządzona piwiarnia i wytwórnia wód gazowych. Przekazanie tego domu mieszkańcom przewidziane jest 22 lipca bieżącego roku. Ponadto do 22 lipca zakończyć trzeba budowę nowej remizy strażackiej, dwóch sklepów pawilonowych w przysiółkach Zagradzie i Gaje, pawilonu domu książki w centrum wsi, no i stadionu sportowego wraz z basenem kąpielowym.

Rozmawiała: NINA PYTRUS

# Śladem naszej krytyki

## JESZCZE O STRAGANIE PSS I ZGNIŁYCH JABŁKACH

W nr 10 naszej gazety, w notatce pt. „Kto za to odpowie?” pisaliśmy o przemarniętych i zgniłych jabłkach na straganie PSS przy ul. Armii Czerwonej. Obecnie otrzymaliśmy wyjaśnienie z PSS, z którego dowiadujemy się, że sprzedawca tej placówki otrzymał w styczniu i pod koniec lutego z hurtowni MHD nr 1 ponad 1.200 kg jabłek „poza wyborem”. Owoce te, żeby zapobiec całkowitemu ich zepsuciu w hurtowni, zostały rozproszone do sprzedaży w cenie 1 zł za kg. Można było sprzedawać także jabłka okrajane i oczyszczone z nadpsutych części. „Ponieważ czynności tych dokonuje sam sprzedawca — czytamy w liście — odpadki z jabłek znajdowały się przy straganie w skrzyniach, co mogło stworzyć pozory marnotrawstwa. Przyszanujemy, że nadmierne gromadzenie odpadków z warzyw i owoców na miejscu sprzedaży jest niedozwolone — w związku z czym agent tego straganu został nauczony o obowiązku codziennego wywozu odpadków na śmietniko”.

## NOWY — CZY TYLKO ODNOWIONY?

Wydział Handlu Prez. MRN w odpowiedzi na naszą krytyczną notatkę pt. „W trybie przyspieszonym”, zamieszczoną w nr 9 „Kroniki Beskidzkiej” wyjaśnia w piśmie do Redakcji, że przeprowadził w obecności przedstawicieli BBZG wizję lokalną, na podstawie której postanowiono odnowić do 15 kwietnia wnętrze i ściany zewnętrzne wspomnianego bufetu przy ul. Piętkowskiego. Niezależnie od tego rozważono możliwość zbudowania w tym rejonie w miejsce obecnego bufetu — nowego, bardziej estetycznego. Dyrekcja BBZG przyrzeka, że dokończy starania, aby jeszcze w tym roku wybudować nowy bufet, o ile tylko środki finansowe na to pozwolą. Gdy chodzi o konsumpcję wina i wódki przyniesionej przez bywalców, Wydział Handlu zwrócił się do MO, aby częściowo kontrolowała ten bufet. Przywrócenie zezwolenia

## Wczasy świąteczne atrakcyjne i tanie

Kto chce w święta naprawdę wypocząć i zająć miłej rozrywki ten unikaj kuchenno-gastronomicznych maratonów i — wyjeżdża na wczasy świąteczne.

Bielskie Pow. Biuro Skierowań FWP dysponuje miejscami na 5-dniowe wczasy świąteczne, głównie w uroznych miejscowościach uzdrowiskowych Dolnego Śląska. Dzienny koszt utrzymania wynosi — dla członków ZZ — 35, — zł i pełnopłatnie — 50, — zł. Dzieci FWP można więc spędzić święta atrakcyjnie, wygodnie i tanio. (pet)

na sprzedaż piwa w tym bufecie nastąpiło na skutek licznych interwencji mieszkańców. (w)

## SPRAWIEDLIWOŚĆ STAŁO SIĘ ZADOSĆ

Nawiązując do sprawy poruszonej w felietonie pt. „Krzywdy” (nr 9/431 „KB”), pragniemy poinformować Czytelników o tym, jaki znalazła ona epilog. Otóż po bezspornym udowodnieniu dopuszczenia się kradzieży właściciela winowajczyni została z internatu T.W. usunięta, natomiast niesłusznie pojętą przetrwaną Jadzię zrehabilitowano i przeproszono. Wyjaśnienie i zafatowanie tej sprawy przeciągnęło się m. in. dlatego, że wypadek zdarzył się bezpośrednio przed feriami świątecznymi, kiedy młodzież wyjeżdża do domów.

## ŚLUSARZ ZAWINIŁ, KOWALA...

Krytykując w notatce pt. „Szczyt” (nr 11/433 „KB”) arcybalażan, panujący na kłacie schodowej domu nr 11 przy pl. ZWM, przypisaliśmy „zasługę” zgromadzenia góry nieczystości w korytarzu personelowi warsztatu garbarskiego BBZG. Tymczasem w.w. nie ma z tą sprawą nic wspólnego, bowiem korzysta z osobnych pojemników i odrębnego wejścia z ul. Pankiewicza. Natomiast sprawcami tych auglastycznych nieporządków są pracownicy baru „Sportowego”, przy czym sami lokatorzy tej posesji też nie są tu niewinni niczym białe lełile...

## Z teki prokuratora

# ZABOJCY S. Świerczka - ukarani

17 października 1964, w czasie zabawy, zorganizowanej w Domu Ludowym w Godziszcu doszło do tragicznej bójki, w której poniósł śmierć mieszkaniec Rybarzowic, Stanisław ŚWIERCZEK. Osoby, biorące udział w pobiciu denata — głoszą akt oskarżenia w tej sprawie — używały niebezpiecznych narzędzi jak sztachety i kamienie, powodując u niego złamanie podstawy czaszki oraz wylewy krwawe do mózgu a w następstwie tego, natychmiastową śmierć.

Sąd Powiatowy w Bielsku-Białej, pod przewodnictwem mgra Andrzeja Krama ustalił, że decydujący cios zadał Antoni Kłaczek. Przemawiając za tym zgodne zeznania uczestników bójki jak również przechwałki oskarżonego, który chełpił się wobec świadków, że gdyby nie on — Stanisław Świerczek uszedłby bezkarnie. Uznając te dowody za wystarczające, Sąd skazał Antoniego Kłaczka (Godziszka 52) na karę 5 lat więzienia, Władysława Kołodziej (Godziszka 247), najaktywniejszego uczestnika tragicznej awantury, skazany został na 4 lata więzienia, a Stanisław Wajdzik (Godziszka 79), Jan Kłaczek (Godziszka 52), Czesław Tarnawa (Godziszka 42), Bronisław Świerczek (Rybarzowice 248), Czesław Siwek (Godziszka 16) oraz Czesław Cembala (Godziszka 228) — na 3 lata więzienia każdy. Pozostali

oskarżeni, nieletni Bolesław J., Andrzej C., Bronisław S., Józef T., Józef L. i Marian C. umiędzieleni zostali w zakładach poprawczych. W stosunku do nieletnich Bronisława S., Józefa L. i Mariana C. — Sąd zawiesił wykonanie kary na okres 3 lat. Józefa Głusz (Godziszka 122) oraz Bronisława Gawędę (Godziszka 136) uniewinniono. Prokurator, umając tę decyzję za nieuzasadnioną, wniosł w tej sprawie rewizję do Sądu Wojewódzkiego. Jak się dowiadujemy, również obrońcy pozostałych oskarżonych zapowiedzieli rewizję wyroku.

Proces 16 uczestników krwawej bójki w Godziszcu toczył się przy szczelnie wypełnionej sali. Zjawili się w komplecie rodziny oskarżonych, znajomi i mieszkańcy obu zwaśnionych wsi. Wyrok przyjęto płaczem i lamentami. I choć żal jest spóźniony, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że wyrażają go ludzie biernie dotychczas akceptujący awanturniczy styl życia pewnych warstw młodzieży wiejskiej. Niestety często jeszcze spory lub właśnie — nieraz zupełnie blache — rozstrzyga się tu przy pomocy noża lub sztachety a dorosła część społeczeństwa odgradza się od tych porachunków murem obojętności. Dopiero tragiczny finał wyzwała ludzką uczucia i opóźniony żal. (TAP)

# MALI ZŁODZIEJE i dorośli sprzymierzeńcy

Od stycznia br. Wydział Służby Kryminalnej KM MO otrzymywał regularne meldunki o kradzieżach z królików dokonywanych na skąd mieszkańców południowo-zachodniej części miasta. Sprawy, opierając w godzinach nocnych, penetrował alanki, szopy i chlewiki. Marii Gruchel (Malczewskiego 8), Julii Jafarnik (Miczurina 28), Helenie Biegun (Rolnicza 29) skradziono w tym czasie ok. 20 kur. Do marca br. liczba poszkodowanych osiągnęła 16 osób. W tym czasie jednak sprawcy kradzieży byli już milicji znani.

15 marca br. aresztowano na targu w Bielsku-Białej Jana J. (Kaspraka 13). Usiłował on sprzedać jedną ze skradzionych ostatnio kur. W krótkim czasie znalazła się pod kluczem pozostała czwórka „kurokradów”: Czesław C. (Kaspraka 7a), Wiesław P. (Mieszkańca 350) oraz dwaj bracia Mieczysław i Zdzisław W. (Cieszyńska 205a). Chłopcy (żaden z nich nie przekroczył jeszcze 17 lat) działali zasadniczo w dwóch niezależnych grupach. Wyposażeni w worki i teczki, ruszali na łowy wczesnym wieczorem. Zdarzyło się, że pewnej nocy obie konkurencyjne grupy spotkały się w ogródkach działkowych „Przyszłość” przy ul. Emilii Plater. Doszło do bójki na tle podziału zdobyczy. Innym razem złodzieje przestraszeni... rykiem krowy uciekli w popłochu, zabierając jednak ze sobą kilka królików ze stajni Wiktorii Hanuszkiewicz.

„Towar” sprzedawali na targu. Za pół ceny. I tu należałoby postawić pod przysłowiowe tyczki, którzy łakomiąc się na kilka złotych, zaryzykują oczy na pochodzenie oferowanego im drobiu. Z informacji MO wynika, że łatwość zbytu kradzionych kur i królików stanowi najlepszą zachętę dla nieletnich złodziei. Smutne to, że w rolnactwie i w hodowli zwierząt kradzionego towaru wstępują często sami rodzice, którzy dzieciom grożą przecież te same niebezpieczeństwa i pokusy. Jawne przestępstwo natomiast pełnią przedstawiciele Krakowskiej Spółdzielni Drobiarskiej, kupując bezkrytycznie króliki od osób małoletnich.

Nocne eskapady pięciu nieletnich złodziei musiały oczywiście wzbudzić podejrzliwość rodziców. O reakcji, nietyperowej być może dla wielu rodzin, zamieszanych w tę aferę, świadczą najlepiej wymowne zachowanie się matki Zdzisława i Mieczysława Witosów. W czasie rewizji, gdy w pomieszczeniach gospodarczych znaleziono kilka królików pochodzących z kradzieży, Zofia Witos przysięgała, że stanowiła one jej własność. Na Wiktorii Hanuszkiewicz, która rozpoznała jednak swoje króliki, natarła z... wladami!

Fakty te świadczą o tym, że za prymitywnym i lekkomyślnym działaniem ujętych ostatnio złodziei drobiu — krwią się problemy poważniejsze, problemy które nazywać można PRZYCZYNA ZŁYCH SKUTKÓW. (TAP)

## 27 TYS. BADAŃ PRZEPROWADZIŁA STACJA SAN.-EPID.

# Na straży naszego zdrowia

Pracownicy Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bielsku-Białej, przeprowadziły w ubiegłym roku tysiące badań i analiz. Efektem ich pracy jest poprawa stanu sanitarnego miasta i zakładów żywności.

Między innymi pracownia bakteriologiczna przeprowadziła 27.100 prób od 12.009 osób na nosicielstwo pałeczek durowych i czerwonych. Pracownia higieny pracy, wykonała 308 wizytacji zakładów pracy w ramach nadzoru zapobiegawczego, wydając kilkanaście wniosków o rozbudowę i przebudowę oraz wykonała 1.381 analiz.

Natomiast w dziedzinie higieny komunalnej przeprowadziła badania 27 ujęć wody i 126 analiz fizyczno-chemicznych i bakteriologicznych. Oprócz tego w ciągu ubiegłego roku systematycznie kontrolowano wodę z sieci wodociągowej i studni na terenie miasta. Ogółem zaplanowano w 1964 roku 1278 kontroli obiektów higieny komunalnej, a wykonano 1.347. Dużo również zrobiono na odcinku profilaktyki. Pogadanki, pokazy filmowe i konkursy czystości przyczyniły się do znacznej poprawy stanu sanitarnego zakładów pracy i szkół. (ni)



# Udany koncert uczniów PLM

## Popularyzacja wartościowej muzyki

W sali Domu Muzyki w Bielsku - Białej odbył się ostatnio III koncert uczniów Państwowego Liceum Muzycznego im. M. Karłowicza w Bielsku - Białej, z cyklu „Koncerty Liceum Muzycznego dla uczczenia XX-lecia PRL”. Udział wzięli: orkiestra symfoniczna pod dyrykcją prof. Hilarego Drożdża, chór mieszczański pod dyrykcją prof. Antoniego Poćwierzę, zespoły kameralne z klasy dyrektora prof. Jana Dunikowskiego oraz solisci.

Poziom koncert był wysoki. Jest to zasługa zarówno obu dyrygentów, jak i uczniów, którzy byli niezwykle sumiennie przygotowani do trudnego programu koncertu. Niemalże trudne zadanie miało orkiestra symfoniczna, która oprócz swojego „programowego” występu towarzyszyła aż siedmiu solistom w utworach.

Część I koncertu rozpoczął uczeń Zbigniew Szulc z sekcji skrzypiec prof. Hilarego Drożdża. Wykonał on bardzo popiastwie „Legende” — H. Wieniawskiego. W następnym punkcie programu zaprezentował się publiczności Andrzej Zurek z sekcji kontrabasów prof. Bożenawy Nanki, który wykonał D. Dragonettego — Koncert G-dur cz. I. Bardzo rzadko oglądamy na koncertach występ kontrabasisty — solisty. Z pewnością dlatego, że nie wielu muzyków może zdobyć się na solowe występy z tym instrumentem, grając utwory poważne. I dlatego popis tego bezsprzecznie zdolnego ucznia publiczność przyjęła gorącymi oklaskami. Paweł Łokietek z sekcji skrzypiec dyr. prof. Jana Dunikowskiego, o jeden z laureatów Muzyki Polskiej instrumentów smyczkowych. W jego wykonaniu usłyszeliśmy W. A. Mozarta Koncert G-dur K.V. 218 cz. I. Utwór był zagrany z pełnym temperamentem, przy czym solista wykazywał świetne opanowanie instrumentu.

Koncert fortepianowy f-moll części Allegro - Largo - Presto J. S. Bacha wykonała uczennica Ewa Siołkówna z sekcji fortepianu prof. Marii Kubicy - Skarbowskiej. Utwór ten zagrała ona niezwykle muzykalnie, umiejętnie różnicując poszczególne części koncertu, lecz nie zatracając wyczuć całości. Alina Hojnacka z sekcji fortepianu prof. Zofii Martynowicz wykonała dość trudny Koncert e-moll cz. I Ludwika van Beethovena, bardzo dobrze muzycznie i technicznie. Jedną z najbardziej zaawansowanych technicznie i muzycznie u-

charakterystyczne u tego kompozytora. „Pieśń żeglarska” zmarłego niedawno T. Szeligowskiego, w którym to utworze przebiega miłość żeglarska do swojego ulubionego zawodu — utwór bardzo trudny, wreszcie — „Suiita pieśni góralskich z Podhala” B. Wallek - Walewskiego ładnie brzmiący w tym utworze sopran i basy.

W sumie koncert bardzo udany i niezwykle ciekawy, choć z pewnością przeladowany ilością występujących pianistów. Wśród zaproszonych gości był również dyrektor artystyczny Filharmonii Śląskiej w Katowicach Karol Stryja, który o wykonawcach wyrażał się bardzo pochlebnie. (Czar)

### Ta zabawa może się nie opłacić

## Młodzieżowy Dom Kultury wymaga remontu

Tę placówkę zna niemal każdy bielszczanin. Dom Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Słowackiego, posiadający liczne sekcje i kółka zainteresowań, a skupiający blisko tysiąc dzieci i młodzieży z miasta i powiatu, znany jest w Bielsku ze swej bogatej działalności od wielu lat, nawet z okresu, kiedy jeszcze był Ogrodem Jordanowskim Wydziału Oświaty. I dzisiaj jeszcze przetrwał nad tą placówką sprawujący miejscowe władze, chociaż w nazwie tego nie widać. Nie trzeba tutaj chyba wliczać wszystkich osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych i artystycznych, bo jak się już rzekło, placówka jest znana.

Tym bardziej zastanawiają i niepokoją zarazem pewne sprawy, które, o ile nie zostaną w porę rozwiązane, mogą ujemnie wpłynąć a nawet uniemożliwić dalszy pomyślny tok pracy Domu Kultury Dzieci i Młodzieży. Chodzi mianowicie o to, że budynek jest stary, mocno zagrzybiony i sale wymagają pilnie remontu. Już dwa lata temu miało zamknąć sale, w której na pierwszym piętrze odbywały się próby tańca i teatralne. Ekspert zabronił wówczas urządzania tu imprez masowych z uwagi na niebezpieczeństwo zawalenia się stropu. Kierownictwo Dmu za niepokoje wynikiem ekspertyzy postarało się o sporządzenie dokumentacji na remont pomieszczeń wraz z odgrzybieniem. Ale dokumentacja — to jeszcze nie remont. Nie było do tej pory funduszy na ten cel i prac nie podjęto. Obecnie zarysowała się możliwość uzyskania pewnych funduszy z Wydziału Oświaty Prez. MRN, co z tego jednak, skoro z kolei nie ma wykonawcy, przedsiębiorstwa budowlanego, które by się podjęło tej pra-

## Kto będzie nas reprezentował na Festiwalu?

W ramach I Ogólnopolskiego Festiwalu Ognisk Artystycznych odbyły się ostatnio eliminacje do Ogólnopolskiego Konkursu Społecznych Ognisk Artystycznych, który odbędzie się w Bielsku Białej. W wyniku przesłuchań Społeczne Ognisko Muzyczne w Bielsku Białej reprezentowane będzie przez następujących uczniów i zespoły: z sekcji fortepianu — Janusz Kohut, Leszek Kłapoczek, Emilia Skupień, Izabela Szepińska, Maria Talaga, Barbara Lubicka, z sekcji śpiewu solowego — Cecylia Klimczak, z sekcji akordeonu — Kazimierz Dobosz, Leonard Dunat i Barbara Lubicka, tarot akordeonowy z klasy prof. Brunona Wierzyńskiego oraz orkiestra akordeonistów pod dyrykcją prof. Zbigniewa Czarnieckiego. Naszym przedstawicielem życzymy powodzenia! (ar)

## Piękny plon 3-letniej działalności Studium Wychowania Estetycznego

W związku z Konkursem Chopinowskim zorganizowany został na Studium Wychowania Estetycznego (SWE) przy bielskim Międzyzakładowym Domu Kultury Włókniarzy wieczór szopenowski, poświęcony życiu i twórczości tego wielkiego kompozytora.

Impreza była rezultatem owocnej współpracy między SWE a Podstawową Szkołą Muzyczną i Liceum Muzycznym w Bielsku-Białej oraz życzliwego ustosunkowania się i pomocy dyrektorów tych uczelni Kazimierza Dudy i Jana Dunikowskiego.

Dobrze opracowany program muzyczny został wykonany przez uczennice: Jolę Świerczyńską, Reginę Strokosz, Barbarę Janoszek, Urszulę Wilk i Jadwigę Wiktorczyk.

Impreza zbiegła się z trzecielem Studium, które powstało w MDKW jako placówka szerząca zrozumienie i zamiłowanie do sztuki wśród bielskich włókniarzy. Podjęto się nielatego zadania: wychowawczego oddziaływania na człowieka za pośrednictwem sztuki. Służyć temu mają film, teatr, plastyka i muzyka.

Dotychczas przez Studium przewinęło się ponad 200 osób. W tej chwili ze Studium korzysta 47 osób, przeważnie włókniarzy. W lutym br. rozpoczęły się wykłady z muzyki. Prowadzi je w bardzo ciekawy sposób dyr. PSM, Ka-

zimierz Duda. Każdy wykład jest bogato ilustrowany odpowiednimi nagraniami na płytach lub taśmami magnetofonowymi. Wyświetlane są również filmy muzyczne, reprezentujące interesujące pozycje polskiego filmu krótkometrażowego („Jan Sebastian Bach”, „Muzyka dawna” itp.), względnie zagranicznego, jak np. amerykańskiej produkcji „Artyści in Brass” (historia instrumentów dętych i perkusyjnych).

Studium holduje zasadzie „otwartych drzwi”. Każdy więc, kogo interesuje sztuka może po prostu przyjść na zajęcia i brać w nich udział, na równi z grupą stałą. Nie są przy tym wymagane żadne formalności.

Studium ma ambicję wzbudzenia szerszych zainteresowań kulturalnych w bielskim środowisku pracowniczym przez krzewienie wiedzy o sztuce. Dąży się do wytworzenia u słuchaczy na wykładach w obcowaniu ze sztuką, do rozwoju ich wrażliwości estetycznej, aby posiedli umiejętność odróżnienia rzeczywistych wartości artystycznych od tandety.

Studium zaprasza na wykłady wszystkich ludzi pracy, którzy interesują się sztuką. Obecnie na SWE odbywają się wykłady z zakresu muzyki (w każdy piątek od 14.30).

Następnie program przewiduje zajęcia z dziedziny teatru i plastyki. (H)

## KRONIKA KULTURALNA

SEKCJA RYTMICZNA Domu Kultury Dzieci i Młodzieży intensywnie przygotowuje się do wiosennego występu, w czasie którego zobaczą mamy nową inscenizację choreograficzną w wykonaniu najmłodszych i średnich uczestników zespołu tanecznego. Trudności organizacyjne zmniejszyła kierownictwa sekcji do przeznaczenia z planowaną poprzednio inscenizacji, ale nowa będzie na pewno jeszcze piękniejsza.

KONCERT ZESPOŁU „BESKID” w sali Domu Muzyki 24 marca br. będzie barwnym widowiskiem, w czasie którego ujrzymy i usłyszymy wiele polskich tańców ludowych i melodii. „Beskid” — zyskujący coraz więcej uznania i sławy poza granicami rodzinnego miasta — pragnie bielszczanom zademonstrować swoje najnowsze osiągnięcia artystyczne. O bilety na ten występ „Beskidu” trzeba postarać się za wcześnie — tym bardziej jest to wskazane, gdyż bilety w przedsprzedaży można otrzymać tylko i wyłącznie w Domu Kultury Włókniarzy (ul 1 Maja 12).

„ZBOJNIK KLIMCZOK” w wy-

konaniu teatralnego zespołu młodzieżowego Domu Kultury Włókniarzy, zapowiadany na 18 marca br., nie mógł z przyczyn technicznych zostać przedstawiony publiczności. Przedstawienie odbędzie się w dniu dzisiejszym (sobota, 20 marca br.) o godz. 18. Zmianie ulegnie również miejsce występu, ponieważ widowisko zostanie zaprezentowane w sali Klubu Spółdzielczego „Remont”. Wstęp na przedstawienie „Zbojnika Klimczoka” jest bezpłatny i gorąco zachęcamy do oglądnięcia prawdziwie pięknej regionalnego widowiska. Dotychczasowe przedstawienia „Zbojnika Klimczoka” odbywały się przy wypełnionej widowni.

HALINA CZERNY-STEFANSKA, która miała wystąpić w Bielsku - Białej 27 marca br., odwołała swój występ i w najbliższym czasie nie będzie mogła do naszego miasta przyjechać. Koncert Filharmonii Śląskiej, która wystąpi w tym samym dniu, kiedy był zapowiadany koncert Czerny - Stefanskiej, zrekomensuje melomonomi zawód, jakiego doznali z powodu odwołania występów artystki. (jw)

## Brawa dla młodych muzyków

Wśród bielskiej publiczności coraz większą popularnością cieszy się zespół rozrywkowy złożony z młodych muzyków Państwowego Liceum Muzycznego w Bielsku - Białej, który prowadzi mgr Kazimierz Duda, dyrektor Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej. Ostatnio ten przemysłowy zespół wystąpił w Bielskich Zakładach Urządzeń Technicznych spotykając się z ogromnym zainteresowaniem i serdecznym przyjęciem. (Czar)

## U progu nowego etapu pracy Klubu TSKŻ

Klub Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Bielsku-Białej zmienił swoją siedzibę — ze starego domu przy ulicy Mickiewicza przeniósł się do wyremontowanego lokalu przy ulicy Lenina 7. Otwarcie Klubu odbyło się w sobotę 13 bm. Na tę uroczystość połączoną z wręczeniem dyplomów XX-lecia PRL zasłużonym członkom bielskiego TSKŻ przybyli przedstawiciele miejscowych władz.

Licznie zebranych członków Klubu oraz zaproszonych gości powitała przewodnicząca zarządu Oddziału TSKŻ tow. Estera Katz. Podkreśliła ona znaczenie tej placówki kulturalnej, która w nowej szacie winna skupiać jeszcze większą ilość członków i prowadzić bardziej ożywioną działalność. Remont Klubu trwał prawie cały rok, a wyposażenie nowego lokalu kosztowało bardzo dużo, ale z pomocą przyszły Zarządowi TSKŻ władze miejskie.

W imieniu przedstawicieli władz zabrał głos poseł na Sejm tow. Oskar Mędrzak, który życzył członkom TSKŻ owocnej działalności i przyjemnego wypoczynku po pracy w salach nowego Klubu. Sekretarz Zarządu Głównego TSKŻ tow. Edward Reiber wręczył z kolei pięciu zasłużonym członkom bielskiego Oddziału dyplomy XX-lecia PRL za ofiarną pracę dla społecznego i kulturalnego rozwoju środowiska żydowskiego w Odrodzonej Polsce.

W czasie tradycyjnej lampki wina z okazji otwarcia Klubu wystą-

piła w części artystycznej młodzież zrzeszona w Towarzystwie, śpiewając ludowe piosenki w języku polskim i żydowskim.

Nowy lokal klubowy składa się z dużej sali, w której odbywać się będą imprezy i odczyty. Jedną średnią salę przeznaczono dla Klubu Dziecięco-Młodzieżowego a trzecią salę — dla amatorów brydża. W Klubie znajduje się bufet, w którym można nabyć kawę, herbatę, napoje chłodzące i ciastka. Szkoda tylko, że sala którą zajmują młodzież oraz sala brydżowa nie została w zupełności wyposażona w nowe meble. Stare krzesła bo-

wiem psują efekt świeżo wyremontowanego lokalu.

Zarząd TSKŻ zamierza wznowić działalność odczytową, prowadzić systematyczne spotkania członków Klubu z pisarzami, aktorami, z ludźmi nauki i sztuki, z przedstawicielami naszego przemysłu.

Przypominamy, że Klub jest otwarty dla swoich członków i stałych gości codziennie od godz. 18 do 22, a w soboty od 17 do 23. Przy wejściu do Klubu widnieje napis: Serdecznie witamy miłych gości! (E. Klr.)

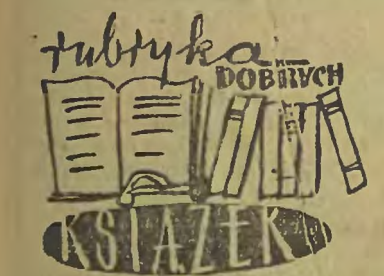


Przemawia przewodniczący Prezydium MRN, poseł Oskar Mędrzak



Koncert uczniów PLM Fot. Z. Czajkowski

S. Bacha wykonała uczennica Ewa Siołkówna z sekcji fortepianu prof. Marii Kubicy - Skarbowskiej. Utwór ten zagrała ona niezwykle muzykalnie, umiejętnie różnicując poszczególne części koncertu, lecz nie zatracając wyczuć całości. Alina Hojnacka z sekcji fortepianu prof. Zofii Martynowicz wykonała dość trudny Koncert e-moll cz. I Ludwika van Beethovena, bardzo dobrze muzycznie i technicznie. Jedną z najbardziej zaawansowanych technicznie i muzycznie u-



**CYGANERIA Z „UDZIAŁOWEJ”** — W. Grzelak  
Interesujące są wspomnienia Władysława Grzelaka w książce pt. „Cyganeria z „Udziałowej”. Autor pisał w kawiarni „Udziałowej” w latach 1908-1913 funkcje „chłopca od prasy”. Głównymi postaciami jego wspomnień są malarze, dziennikarze, i aktorzy, których wtedy właśnie poznał i zapamiętał. Wartość książki polega przede wszystkim na wydobyciu z pamiętnika całej plądady bywalców „Udziałowej”, którzy przed pół wiekiem tworzyli charakterystyczne środowisko literacko-artystyczne Warszawy. Czytelnik, cena zł 40.

**ROK NADZIEI I ROK KLĘSKI** 1791-1792  
Książka zawiera korespondencje Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustem Debboli. Jest to jeden z ciekawszych dokumentów epoki stanisławowskiej, jaki zachował się w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Korespondencje w sposób niezwykle sugestywny obrazują dramatyczne dzieje ustanowienia i upadku Konstytucji 3 Maja, ówczesne stosunki polsko-rosyjskie, machiny targowiczan, żywe i plastyczne charakteryzystyki czołowych osobistości tego okresu. Czytelnik, cena zł 20.

**MRS. EUGENIA IWANOWA** — L. Leonow  
Jest to powieść o niemal sensacyjnej fabule. Bohaterka książki emigranta rosyjska, przybywa z mężem

Anglikiem, znanym uczonym z wybieczką do Związku Radzieckiego, gdzie przeżywa wstrząs spowodowany zarówno zetknięciem się z ojczyzną, za którą nieprzerwanie tęskniła, jak i spotkanie z pierwszym mężem którego uważała za zaginionego, a który porzucił ją, by ratować siebie w zamęcie wojny i rewolucji. PIW, cena zł 10.

**DESANT — A. Kaska**  
Akcja powieści toczy się w ciągu ośmiu dramatycznych dni powstania warszawskiego między 15 a 22 września 1944 roku, gdy oddziały i Armii WP przyszły z pomocą walczącej Warszawie. Powieść oparta na rzeczywistych faktach i relacjach uczestników boju. MON, cena zł 22.

**POMNIK NA MIARĘ — T. Kwiatkowski**

Wzniesienie książki znanego pisarza krakowskiego. Bohater powieści, B. Borell, trochę dyplomata, trochę pisarza, typowy mieszczanin, bez polotu i wyobraźni, został ukazany przez relacje otaczających go osób — matki aktorki, syna, dewotki — żony, kochanki, pisarza Gartyśa i stróża Pinkasa. Konfrontacja ich opinii tworzy obraz głównego bohatera, a ostatnim akordem jest spotkanie wszystkich osób po śmierci Borelli. Książka napisana z lekkością i swadą, zawiera wiele momentów humorystycznych. W. L., cena zł 14.

**PAMIĘTNIK INŻYNIERA HEYNY** — Z. Safjan MON, cena zł 19.

**I ARMIA WP W BITWIE O WAŁ POMORSKI** — MON, cena zł 25.  
**KŁOPOTY ZAWODU** — Z. Kunliński Iskry, cena zł 20.  
**NOC W LIZBONIE** — M. Remarque PIW, cena zł 20.  
**INDIE** — A. Basham PIW, cena zł 80.

**HANKA** — H. B. Kozłowska Iskry, cena zł 18.  
**LISTY DO PANA POPIELNICZKI** — H. Czarnacki Czyt., cena zł 15.  
**LISTY Z PODRÓŻY** — J. Przybora Czyt., cena zł 15.

## Harcerze oczekują pomocy

Corocznie na obozy letnie, organizowane przez Beskidzki Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego wyjeżdża wiele setek dzieci w wieku lat 14. W ten sposób w znacznym stopniu odciąża się kolonie letnie, organizowane przez poszczególne zakłady pracy a wiadomo, że mają one często trudności z objęciem akcją kolonijną wszystkich dzieci swych pracowników. W licznych wypadkach, jak to obserwowaliśmy w roku ubiegłym, zakłady przekazywały odpowiedzialność sumę pieniędzy na dzieci wyjeżdżające na obozy harcerskie. Nie była to jednak praktyka stosowana powszechnie.

Na zwołanej przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Włókniarzy naradzie omówiono z przedstawicielami rad narodowych problem odpłatności. Przy okazji poruszono jeszcze formy pomocy rzeczowej w sprzecie i potrzebnych materiałach. Spodziewać się należy, że harcerstwo w roku bieżącym skorzysta z bardziej wydajnej pomocy zakładów przy organizacji letniej akcji obozowej. (Ków)

## WINNA TEMU wiosna



Wiosną kocie serenady często pioską nam sen...

**M**arzec, jak wiadomo, jest miesiącem kocich spotkań. Wszystkie Mruczki, Maciusie i inne zielonookie piękności tęsknią w tym miesiącu za towarzyskim życiem. Nawet przedstawiciele kociej arystokracji jak kapryśne koty sjańskie i dostojne angory uciekają spod troskliwej opieki, nie gardząc towarzysztwem zwykłych domowych mruczków.

Winną temu wiosna, coraz cieplejsze noce i księżyc świecący uwodzicielsko. Trzeba zresztą rozprostować grzbiet i łapki po miesiącach bezczynności za ciepłym piecem. Posłuchać przyjacielskich zwierzeń i pomiauczeć wspólnie na przywitanie wiosny.

Toteż nie złościć się, kiedy sen wam czasem spłoszy koci koncert. Przypomniecie sobie o wiosnie i o ulicach, którymi spacerują coraz ładniejsze kociaki. Za parę tygodni, kiedy słońce mocniej przyszyje, umiłek serenady mruczków. Bawcie się, kociaki, chodźcie samotnie, własnymi drogami.

(nor)



## Podrywacze pieców i... pralek

W dniach od 15 do 20 lutego br., nieznanymi osobnikami wynieśli z bramy domu przy ul. Pod cienie 2 przenośny piec kaflowy o wadze ok. 300 kg, załadowali go na furmankę, samochód lub sanki i odjechali w kierunku miasta. Podobny wypadek miał miejsce w nocy z 16 na 17 lutego przy ul. Magi 4. Z bramy tego domu wyniesiono pralkę elektryczną. Osoby, które były świadkami tych wydarzeń proszone są o zgłoszenie się w KM MO pokój nr 27. Dyskrecja zapewniona.

## kefir - samo zdrowie

**W** porze letniej spożycie napojów chłodzących zwiększa się wielokrotnie. Pragnienie gasimy zwykłą lemoniadą, piwem lub wodą sodową, natomiast mało pijamy napojów, które nie tylko orzeźwiają, lecz również posiadają wartości odżywcze, a nawet lecznicze. Oczywiście, mowa o kefirze i jogurcie.

Kefir, zwany też „kaukaskim napojem słonecznym” jest napojem nadzwyczaj zdrowym. Napój sporządza się w ten sposób, że do przegotowanego, a następnie chłodzonego mleka, dodaje się ziarną kefirową przypominającą wyglądem gotowany ryż. Ziarna te są jak gdyby konglomeratem kilku gatunków drobnoustrojów, drożdżaków i bakterii. W wyniku ich rozmnażania następuje przemiana cukru mlekowego na kwas mlekowy oraz częściowy rozkład ciał białkowych na łatwiej przyswajalne przez organizm. Niezależnie od opisanego fermentacji następuje w kefirze również fermentacja alkoholowa, połączona z wydzielaniem się dwutlenku węgla, w wyniku czego napój ten nabiera właściwości musujących i orzeźwiających.

Wieloletnie używanie kefiru przez górali kaukaskich, potwierdziło jego wartości lecznicze.

Przez długi okres czasu produkcję kefiru uważano tajemnicą. W Europie rozpowszechniony został dopiero w 1863 roku.

Stosunkowo niedawno właściwości kefiru zostały dokład-

nie zbadane naukowo, od tego czasu produkcja jego z każdym rokiem wzrasta. Wobec dużej zawartości białka, tłuszczu i cukru mlekowego, kefir jest bogatym źródłem energii kalorycznej. Jeden litr tego napoju daje 630 „kiloKalorii”, a więc tyle, ile daje 7 jaj lub 600 g mięsa średnio tłustego.

Drugim napojem mlecznym sfermentowanym, jest mleko acidofilne. Jest to mleko podobne do jogurtu, ukwaszone przez bakterie wytwarzające wyższą kwasowość. Odnacza się ono tym, że ma zdolność aklimatyzowania się w przewodzie pokarmowym człowieka i wymieniać odczynu na bardziej kwaśny. Wskutek tego zahamowany zostaje rozwój bakterii gnilnych w przewodzie pokarmowym, co wywiera korzystny wpływ na zdrowie, przeciwdziała arteriosklerozie i zatruciu organizmu jadami gnilnymi. Mleko to stosowane jest w celach leczniczych, zwłaszcza u osłabionych i dzieci starszych, przeciwdziałając szczególnie zaburzeniom przewodnictwa pokarmowego, wywołanym przez bakterie typu coli.

Spożywanie napojów mlecznych sfermentowanych działa odmładzająco i wpływa na przedłużenie życia. Potwierdzone to zostało wśród narodów, spożywających duże ilości tych napojów, zwłaszcza wśród ludów kaukaskich.

Radzimy więc wszystkim zainteresować się tymi odżywczoimi napojami. Dobrze się składa, że Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska powiększa ich produkcję w roku bieżącym.

## piękne JAK KOBIERCE ISFAHAN



Nim wiązarki przystąpią do pracy, trzeba przygotować misternie kopie rysunków i kolorystycznych wzorów.

**P**ierwsze spotkanie z tym zakładem jest dość szokujące dla przybysza z zewnątrz. Szczególnie dziwny widok przedstawia oddział produkcji przepięknych dywanów opartych na muzealnych wzorach. Wszystko wydaje się tu prymitywne jak za czasów króla Cwieczka — drewniane, stare krosna i ręczny system pracy. Tym bardziej, że tuż obok znajdują się zakłady produkujące precyzyjne maszyny i rosna nowoczesność urzędów i wyposażone fabryki włókiennicze.

Okazuje się jednak, że żaden supernowoczesny park maszynowy nie może zastąpić tych drewnianych krosien i zręcznych rąk wiązarek dywanów. Wyroby tego zakładu — dywany, tkaniny dekoracyjne i obiciowe znajdują nabywców na całym świecie i są bardzo wysoko cenione.

Jedynym w Polsce zakładem specjalizującym się w produkcji ręcznie wiązanych dywanów i tkanin jest właśnie Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Sztuka Beskidzka” w Bielsku — Białej. Ścisła współpraca z kierownictwem Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i z Muzeum Narodowym w Krakowie, umożliwia odtworzenie pięknych dzieł sztuki. Należy dodać, że każdy dywan wędrujący z zakładu w świat czy też tkanina, której wzór wzięto z antyku, otrzymuje stemplel kustosza, stwierdzający zgodność z kopiowanym oryginałem.

Zamówienia zagraniczne na wyroby spółdzielni napływają niemal bez przerwy. Niestety, nie sposób im podołać, tak żmudne i pracochłonne to rzemiosło. Miesięcznie spółdzielnia zdolna jest zrobić jedynie 4 do 5 dywanów. Największą trudność w produkcji kopii muzealnych dywanów leży nie w misternych wzorach ani bogatej kolorystyce, lecz w ręcznym wiązaniu. W zależności bowiem od wielkości, odtwarzany kobierzec ma 38 tysięcy do 56 tysięcy węzłów na jeden metr kwadratowy. Przy produkcji jednego wyrobu pracują dwie do czterech wiązarek dywanów, które wykonują średnio w ciągu 8 godzin pracy — 8 do 9 tysięcy węzłów. Nietrudno więc sobie

wyobrazić, jak żmudny i długotrwały jest proces wykonania jednego zamówienia. Obecnie w spółdzielni odtwarza się zabytkowy kobierzec Ogińskich, z drugiej połowy XVIII wieku, o wielkości 4,70 na 5,20 m (dla Ministerstwa Sprawiedliwości). Wykonanie tej pracy powierzono ośmiu kobietom, na dwóch zmianach. Oprócz krosien, najważniejszym narzędziem pracy wiązarek dywanów są nożyce i ciężkie metalowe grzebienie, którymi ubija się osnowę, łącząc ją z węzłami przędzy. Charakterystycznym dźwiękiem w tej hali jest właśnie miarowy szczeł 4 par nożyc, obcinających przędzę.

Produkcja tych artystycznych wyrobów spoczywa w żmudnych rękach kobiet. Większość z nich ma za sobą długoletni staż, pracuje bowiem przy produkcji tych dywanów od najmłodszych lat. Np. Teresa Marek po raz pierwszy usiadła przy krosnie w 1928 roku, jako 16-letnia dziewczyna. Zawodowi temu pozostała wierna do dziś, mimo że często po 8-godzinnej pracy wraca do domu z bólem oczu i krzyżem. Praca ta jednak daje jej, jak również koleżankom, dużo zadowolenia. Swoje wiadomości i doświadczenie praktyczne, stara się przekazać młodym adeptkom tej sztuki. — Wiazarka dywanów — mówi pani Marek — musi umieć widzieć i rozróżniać kolory, mieć zwinne palce i być bardzo dokładną. Jeden najmniejszy błąd przy wiązaniu lub źle położony kolor, zniszczy przecież cały wzór.

Kierownikiem artystycznym wytwórni jest pani Krystyna Fałęcka. Przygotowuje ona misternie kopie rysunków i kolorystycznych wzorów, według których powstają przepiękne wyroby tej spółdzielni.

NINA ORLICZ

**W**kawiarniach bielskich raczy się ostatnio konsumentów kawą o osobliwym smaku. Trudno byłoby nawet stwierdzić z całą pewnością, że ta brązowa ciecz jest w ogóle kawą,

## Café DE LURE

gdyby... Gdyby nie cena, która — a jakże — wynosi tyleż samo co za najlepszą, aromatyczną „brazylijkę”. Chociaż więc picie podłej kawy (zwie się „Robusta”) jest przyjemnością nader problematyczną, placąc za nią nie mamy cienia wątpliwości, że to jednak nie byle jaka przyjemność. Niestety, kiepska to satysfakcja...

(key)

## Handel jest sztuką trudną

Nawet dzieci wiedzą o tym, że z tak zwanym zaopatrzeniem na wsi nie jest jeszcze najlepiej. Kłopoty są różne, czasem wynikają z obiektywnych przyczyn, czasem z czystego niedbalstwa, a jeszcze innym razem — z nieporadności ludzkiej. Bo w handlu, zwłaszcza na wsi, powinni, Panie Redaktorze, pracować ludzie obrotowi, z dobrym pomysłem, znający się na sprawie, a nie przypadkowi dyletanci i słabeuszki. Bo, powtarzam, od ludzi zależy w głównej mierze dobre zaopatrzenie.

Wiele się już zrobiło dobrego w tym kierunku, handel wiejski dawno wyszedł z opłotków, ale zdarzają się jeszcze tu i ówdzie niewypały, które psują krew konsumentom wiejskim i narażają na szwank dobre imię GS-u. Bo co np. myśleć o tym, że w sklepach GS w Łodygowicach orzechy włoskie kosztują 40 zł, podczas gdy trzy km dalej w Rybarzowicach te same orzechy kosztują 50 zł? Albo inny przykład: w jednym kiosku GS bez niczego można wypić na miejscu piwo, a w innym, jak np. u ob. Hankusa w Buczkowicach — zabraniają. W ogóle w tych Buczkowicach coś się ostatnio pokrzyżowało. Raz kiosk otrzymane 10 chlebów żytnich, innym razem 30, by z kolei nie dostać ani jednego, ale za to uórkę i kaszy. Z węglem podobna sprawa — jest, ale pośledniego gatunku i trzeba za niego płacić 500 zł plus 60 za dowóz. Pod ręką — prywatnie można dostać węgiel najlepszej jakości ale płacić się 750 zł. Coś tu „nie gra”, Panie Redaktorze.

Takich spraw znalazłoby się nie tylko w Buczkowicach, o wiele więcej, ale i te przykłady powinny zaalarmować kogoś trzeba.

K. T.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

P. S. Ostatnio kupilem kg maki i na torębie ze zdumieniem przeczytałem taki napis reklamowy: „Kupuj w Gminnej Spółdzielni”. Pomysł byłby mądry, gdyby oprócz GS było w gromadzie powiedzmy jeszcze z sześć innych konkurencyjnych przedsiębiorstw, trudniących się handlem. Ale ponieważ jest tylko jedno, to jaki to jest pomysł, Panie Redaktorze? (tk)

## Przer-wa-ny łańcuch

**N**ie wiadomo, co bardziej zaciekało milicjantów: ciężka teczka czy też niespokojne, spłoszone wejście dwóch nieznajomych. Intuicja ich jednak nie zawiodła! Mężczyźni, poproszeni grzecznie o dowody osobiste, porzucili teczki i zaczęli uciekać. Udało im się zbiec.

Zawartość teczki była dość podejrzana. 19 łańcuchów motocyklowych, części do gaźników i — wizytówka właściciela tych przedmiotów: kwit z pralni miejskiej na nazwisko Władysława K. Ten szczegół potwierdził podejrzenia. K. był pracownikiem Zakładów Metalowych w Bielsku — Białej. A tu...

### NIEMOŻLIWY GANG

...tu od pewnego czasu notowano nasilenie drobnych kradzieży. Ginęły części do gaźników, kraniki, łańcuchy. Towar był atrakcyjny: rozwój motoryzacji pomnożył w dwójnasób potencjalnych odbiorców kradzionych części. Ale system kontroli w zakładzie był widać niezbyt dobry, skoro dopiero przypadek naprowadził milicję na właściwy trop.

Zawartość teczki pochodziła z kradzieży. To nie ulegało wątpliwości. Rozpoczęła się żmudna, wielomiesięczna praca oficerów dochodzeniowych KM MO. Okazało się, że Władysław K. i Teofil C. tworzyli trzon rozgałęzionej mafii, działającej od stycznia 1964 w Zakładach Metalowych. Ślad zaprowadził milicjantów do „podziłdziej”, zajmujących się dostawą części motocyklowych z oddziałów niedostępnych dla heisztów gangu. Przy pomocy Stanisława P., Jana S., Władysława G., Bronisława D., Stanisława P., Bronisława P. i wielu innych, pomniejszych „detalistów”, Władysław K. i Teofil C. dokonali kradzieży 300 kompletnych gaźników, 255 pływaków, 600 iglic, 246 łańcuchów

i wielu innych części motocyklowych, wartości 57 tys. złotych. Bezkarność obu „hurtowników” zachęcała i Adama W. do pracy na własnym rachunek. I on potrafił zgromadzić wokół siebie grupę dostawców, i on wypracował własne, doskonałe jak widać metody okradania zakładu.

### „HANDLOWCY”

Ci ludzie nie pytali „skąd”. Na ustach mieli zawsze słowo „ile”. Ile towaru, ile pieniędzy. Pan Lucjan W. z Węglowca, pow. Zgorzelec, główny odbiorca części motocyklowych, kradzionych w Zakładach Metalowych, zadowolony widać ich kupieckie gusty, skoro współpracował z nimi kwitła aż do pechowej „wpadki” hersztów bielskiego gangu. Od tej pory — skończyli się dla prywatnych właścicieli sklepów motoryzacyjnych w Gliwicach, Katowicach i innych miastach Śląska regularne dostawy atrakcyjnych towarów. Skończyły się zresztą nie tylko dostawy, ale i cała „handlowa” działalność tych panów, ponieważ Lucjan W. nie zamierzał bynajmniej ukrywać swych kontaktów.

Okazało się, że za jego pośrednictwem, prywatny rynek motoryzacyjny został zasilony poważną ilością części motocyklowych. Dostarczył on śląskiemu sklepom 407 łańcuchów, 290 gaźników i wiele innych detali ogólnej wartości 126.453 złotych. Ustalono, że towar dostarczali Lucjanowi W. — Leon D. Adam W. oraz Władysław K. — wszyscy zatrudnieni w Zakładach Metalowych.

Akt oskarżenia w tej sprawie obejmuje zarzuty przeciwko 19 osobom. Szkody, jakie poniosł Zakład w wyniku działalności zorganizowanej mafii, przekraczają 140 tys. złotych.

(TAP)



Odtwarzanie muzealnych wzorów jest pracą równie żmudną jak trudną.



# Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**